

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

	Przewodniczący:	Sędzia SA Wiesława Kuberska
	Protokolant:	Magdalena Magdziarz

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2022 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko Zarządcy masy sanacyjnej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w restrukturyzacji z siedzibą w K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 1 czerwca 2021 r. sygn. akt X GC 63/21

1. oddala apelację;

2. zasądza od Zarządcy masy sanacyjnej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w restrukturyzacji z siedzibą w K. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 8 100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I AGa 260/21

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 1 czerwca 2021 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) spółki z o.o. z siedzibą w W. przeciwko Zarządcy masy sanacyjnej (...) spółki z o.o. w restrukturyzacji

z siedzibą w K., o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 829.507,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1), umorzył postępowanie w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 52.293 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 3).

(wyrok – k. 565 – 566)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniach, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne.

Z ustaleń tych wynikało, że powódka jest przedsiębiorcą wpisanym do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...). Natomiast pozwana jest przedsiębiorcą wpisanym do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...).

W dniu 31 sierpnia 2017 r. spółka (...) (wówczas (...) sp.

z o.o. z siedzibą w K.), jako zamawiający, zawarła z (...) sp. z o.o.

z siedzibą w M. (wykonawcą) umowę nr (...), na podstawie której wykonawca zobowiązał się do wykonania kompleksowych robót konstrukcyjno – budowlanych w ramach zadania Rozbudowa i modernizacja Zakładu (...) S.A. (...), obejmujących wykonanie kompleksowych robót demontażowych, montażowych, budowlanych i antykorozyjnych. Zgodnie z ust. 15 wykonawca zobowiązał się zrealizować cały przedmiot umowy osobiście, bez udziału podwykonawców. W przypadku zatrudnienia przez podwykonawcę dalszego podwykonawcy bez wiedzy i zgody zamawiającego zamawiający miał prawo – niezależnie od naliczania kary umownej – odstąpić od przedmiotowej umowy z winy wykonawcy. Uprawnienie to przysługiwało zamawiającemu w terminie 30 dni od dnia powzięcia przez zamawiającego wiedzy o tych okolicznościach. W myśl § 4 ust. 1 wykonawca zobowiązał się zrealizować przedmiot umowy w terminie do 18 grudnia 2018 r., w szczegółowych terminach określonych w harmonogramie rzeczowo – finansowym załączonym do przedmiotowej umowy.

(...) sp. z o.o. bezpośrednio nie zajmowała się produkcją i montażem konstrukcji stalowych, o (...) spółka (...) wiedziała. Jeżeli pojawiała się konieczność wykonania takich prac, wówczas spółka korzystała z usług podwykonawców. W związku z tym, w dniu 4 sierpnia 2017 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w M. zawarła z powódką umowę, na podstawie której powódka zobowiązała się dostarczyć konstrukcję stalową mostów przenośnikowych w ramach zadania Rozbudowa i modernizacja Zakładu (...) S.A. (...). W myśl § 1 umowa obejmowała wykonanie i dostawę na teren budowy mostów przenośnikowych wraz z podporami (słupami zespolonymi) dla obiektu 4.4 oraz obiektu 4.5, zgodnie z przekazaną dokumentacją techniczną. Specyfikacja techniczna określająca wytyczne co do realizacji całości zadania stanowiła integralną część umowy. W § 1 ust. 7 wyjaśniono, że Inwestorem jest (...) S.A. (...) w O., natomiast Generalnym Wykonawcą – (...) sp. z o.o. w K.. Powódka jako wykonawca zobowiązała się do wykonania umowy z zachowaniem wysokiej jakości zgodnej z wymogami dokumentacji, w zakresie prowadzonych robót i doboru technologii, zgodnie z wymaganiami przedmiotowej umowy, normami i sztuką budowlaną, zatrudniania lub zlecenia wykonania robót osobom posiadającym odpowiednią wiedzę techniczną i budowlaną, a także umożliwiania Inwestorowi, Generalnemu Wykonawcy oraz Zamawiającemu stałego nadzoru nad robotami oraz kontrolę jakości zastosowanych materiałów.

Zgodnie z § 3 wynagrodzenie miało wynieść 748.200 zł netto (6,54 zł/kg

x 116.000 kg). Rozliczenie miało nastąpić w oparciu o zestawienie elementów wysyłkowych, które miało być zestawieniem pozycji i ich wagi na podstawie otrzymanych rysunków, uwzględniając naddatek na spoiny w wysokości 1,8% masy konstrukcji zgodnie z dokumentacją. Jednocześnie zastrzeżono, że do wspomnianego wynagrodzenia zostanie doliczony podatek od towarów i usług

w wysokości przewidzianej w dniu wystawienia faktury. Rozliczenie miało nastąpić na podstawie faktur częściowych VAT, z czego ostatnia miała być jednocześnie fakturą końcową. Termin realizacji dla mostu przenośnikowego 4.4 oznaczono jako rozpoczęcie dostawy od 8 września 2017 r., a zakończenie do 15 września 2017 r., natomiast dla mostu przenośnikowego 4.5 – rozpoczęcie dostawy w dniu 15 września 2017 r., a jej zakończenie 15 października 2017 r. (§ 4 ust. 1 umowy). Stosownie do treści § 6 ust. 1 miejscem wykonania umowy i odbioru przedmiotu umowy miał być plac budowy zamawiającego na terenie (...) S.A.(...). Konstrukcja stalowa była wykonywana przez powódkę w jej zakładzie, natomiast montaż konstrukcji miał zostać wykonany przez inny podmiot.

Zgodnie z § 7 przedstawicielami stron uprawnionymi do koordynowania, nadzoru nad wykonaniem przedmiotowej umowy byli po stronie zamawiającego – R. K. i A. N., natomiast ze strony wykonawcy – T. W.. Funkcję kierownika budowy pełnił zatrudniony w (...) sp. z o.o. R. K.. Do jego kompetencji należało nadzorowanie całej budowy

i wszystkich prac realizowanych na podstawie umowy zawartej z (...) sp. z o.o. Pismem z 5 września 2017 r. (...) sp. z o.o. zwróciła się do spółki (...) z prośbą o zaakceptowanie dalszych podwykonawców, w tym powódki w zakresie dostaw konstrukcji stalowych. Pismo zostało odebrane w dniu 8 września 2017 r. Dyrektor zarządzający (...) sp. z o.o. M. S. w rozmowach prowadzonych z pracownikami spółki (...) i M. W. wielokrotnie informował o zleceniu prac powódce. Zarówno spółka (...), jak i Inwestor mieli wiedzę o udziale powódki w wykonywanych pracach. S. P. nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń do udziału powódki. Podczas narad tygodniowych prowadzonych przez Inwestora (...) sp. z o.o. udzielała informacji o stopniu zaawansowania produkcji oraz harmonogramie dostaw konstrukcji stalowych wykonywanych przez powódkę, ponieważ był to istotny element inwestycji. Powódka nie wiedziała, że (...) sp. z o.o. miała zakaz zatrudniania podwykonawców. Nie miała również wiedzy co do tego, kiedy (...) sp. z o.o. planowała poinformować spółkę (...) o zawarciu umowy z podwykonawcą. Powódka nie brała również udziału w radach budowy oraz spotkaniach dotyczących omówienia stopnia realizacji poszczególnych zadań. (...) sp. z o.o. zaprosiła spółkę (...) do przeprowadzenia audytu w (...) sp. z o.o., jednak ta ostatnia nie pojawiła się podczas tej czynności. Podczas audytu dokonanego przez (...) sp. z o.o. powódka przedłożyła stosowne certyfikaty i dokumenty jakościowe. Powódka wykonała prace w oparciu o dokumentację projektową przekazaną przez (...) sp. z o.o., którą ta otrzymała od (...) sp. z o.o.

Powódka wystawiła (...) sp. z o.o. następujące faktury VAT:

- 1) w dniu 6 października 2017 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 464.753,95 zł brutto tytułem wykonania i dostawy konstrukcji stalowej,
- 2) w dniu 27 października 2017 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 464.753,95 zł brutto tytułem wykonania i dostawy konstrukcji stalowej.

W protokole odbioru z 5 października 2017 r. stwierdzono, że zakres wykonanych prac jest zgodny z Załącznikiem nr 4 do umowy i odebrano dostawę konstrukcji stalowej obiektu 4.4 oraz obiektu 4.5. Protokół został podpisany przez kierownika projektu z ramienia (...) sp. z o.o. W. C. oraz wiceprezesa zarządu powódki R. C.. Dokument został sporządzony również przy udziale R. K. i D. C.. Podczas odbioru nie stwierdzono ani nie zgłaszano żadnych usterek. W dniu 27 października 2017 r. został sporządzony protokół technicznego odbioru robót, gdzie jako zamawiającego oznaczono (...) S.A. KWK (...),

a jako wykonawcę (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. Na jego podstawie dokonano odbioru konstrukcji stalowej obiektu 4.5/2 i stwierdzono, że została ona dostarczona na plac budowy zgodnie z zamówieniem, bez uwag. Jako termin rozpoczęcia dostawy wskazano 21 października 2017 r., zaś zakończenia – 26 października 2017 r. Po stronie wykonawcy protokół został podpisany przez kierownika budowy R. K. oraz kierownika robót P. P..

Spółka (...) wielokrotnie wzywała (...) sp. z o.o. do zintensyfikowania wszystkich prowadzonych prac i rozpoczęcia prac na nieobłożonych odcinkach robót. Ponadto sygnalizowano jej konieczność zminimalizowania powstałych już opóźnień. Jednak wezwania nie przyniosły oczekiwanego efektu. Ostatecznie pismem z 9 listopada 2017 r., skierowanym do (...) sp. z o.o. spółka (...) złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy w części nieodebranej z winy wykonawcy. Jako przyczynę podano opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy w stosunku do ustalonych szczegółowo terminów. Jednocześnie poinformowano o naliczeniu stosownej kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy. W związku z wypowiedzeniem umowy spółka (...) wystawiła na rzecz (...) sp. z o.o. notę obciążeniową nr 14/0001/11/2017 z 9 listopada 2017 r. na kwotę 1.417.500 zł tytułem naliczonych kar umownych.

W dniu 28 listopada 2017 r. (...) sp. z o.o. dokonała na rachunek (...) spółki (...) przelewu kwoty 472.500 zł. W związku z tym, że (...) sp. z o.o. nie otrzymała dalszego wynagrodzenia od (...) sp. z o.o., nie uregulowała ona należności na rzecz powódki w jakiegokolwiek części. Pismem z 15 listopada 2017 r. powódka wezwała (...) sp. z o.o. do zapłaty kwoty 377.848,74 zł netto wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem faktury VAT nr (...), z 7. dniowym

terminem płatności od dnia otrzymania pisma. Z inicjatywy powódki strony niniejszego postępowania podjęły rozmowy w sprawie dostawy konstrukcji stalowej obiektów 8.2, 8.6 i 8.7, w trakcie których powódka przedstawiła ofertę ostateczną realizacji przedmiotowych prac. Powódka zastrzegła, że warunkiem prowadzenia dalszych rozmów i podjęcia współpracy będzie zaspokojenie jej roszczeń z tytułu dokonanych wcześniej dostaw.

Pismem z 1 grudnia 2017 r. powódka wezwała (...) sp. z o.o. oraz (...) S.A. (...) – jako podmioty odpowiadające solidarnie

z podwykonawcą – do zapłaty kwoty 929.507,90 zł brutto tytułem wykonanych prac. Wezwanie zostało doręczone obydwu spółkom w dniu 5 grudnia 2017 r. W odpowiedzi z 7 grudnia 2017 r. spółka (...) odmówiła zapłaty wyżej wymienionej kwoty wskazując, że jej zdaniem nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności solidarnej. W dniu 19 marca 2018 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w J., przy udziale (...) sp. z o.o., wniosła do Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 929.507,90 zł tytułem zapłaty wynagrodzenia za roboty budowlane wynikającego z faktury nr (...). Wniosek ten wynikał z wątpliwości wnioskodawcy co do oznaczenia podmiotu, na rzecz którego zasadne było dokonanie płatności – (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. Postanowieniem z 18 grudnia 2019 r. Sąd Rejonowy Katowice - Zachód w Katowicach oddalił złożony wniosek. W dniu 22 stycznia 2020 r. wnioskodawca odwołał się od wydanego postanowienia. Postanowieniem z 12 kwietnia 2018 r. Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach, w sprawie o sygn. akt X GU 913/17/9, ogłosił upadłość (...) sp. z o.o. z siedzibą w M..

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi, X Wydziałem Gospodarczym, toczyło się postępowanie z powództwa (...) sp. z o.o. przeciwko (...) sp. z o.o. tytułem nieuregulowanych faktur VAT w zakresie 100.000 zł z tej samej umowy o podwykonawstwo, zawartej w dniu 4 sierpnia 2017 r. W wyroku

z 3 czerwca 2019 r. uwzględniono żądanie powódki i zasądzono na jej rzecz kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz zwrot kosztów procesu. Pozwana złożyła apelację od powyższego orzeczenia. Wyrokiem z 6 lutego 2020 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi, w sprawie o sygn. akt I AGa 192/19, oddalił apelację. Postępowanie zostało zakończone prawomocnie, żadna ze stron nie złożyła skargi kasacyjnej.

Postanowieniem z 16 października 2020 r. Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach, w sprawie o sygn. akt X GR 20/20/7, otworzył postępowanie sanacyjne dłużnika (...) sp. z o.o. Jednocześnie Sąd zezwolił dłużnikowi na wykonywanie zarządu nad całością przedsiębiorstwa w zakresie nieprzekraczającym zwykłego zarządu oraz wyznaczył zarządcę. Wierzytelność przysługująca powódce została w całości umieszczona w wykazie wierzytelności spornych. Jako uzasadnienie wskazano niezasadność roszczenia oraz fakt jego przedawnienia.

Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie sprawy uznał powództwo za zasługujące na uwzględnienie w całości, podkreślając że powódka dochodziła dalszej części roszczenia podzielnego związanego z odpowiedzialnością solidarną za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy, wynikającego z umowy

o podwykonawstwo, a zasadność tego roszczenia co do zasady została potwierdzona prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z 3 czerwca 2019 r., sygn. akt X GC 262/18. Podzielił jednocześnie stanowisko strony pozwanej, że powaga rzeczy osądzonej, określona w art. 365 § 1 k.p.c. rozciąga się jedynie na sentencję wyroku, w związku z czym powinien przeanalizować zgromadzony materiał dowodowy i dokonać oceny okoliczności faktycznych sprawy, aby rozważyć, czy zachodzą tożsame podstawy faktyczne i prawne rozstrzygnięcia. Tym samym przystąpił do oceny charakteru umowy łączącej (...) sp. z o.o. z (...) sp. z o.o.

Zdaniem Sądu a quo przedmiotowa umowa jest umową

o roboty budowlane, co w konsekwencji skutkowało uznaniem, że zarzut strony pozwanej o przedawnieniu dochodzonego roszczenia jest bezskuteczny. Skoro bowiem przedmiotowa umowa nie jest umową o dzieło, nie ma do niej zastosowania art. 646 k.c. i nie obowiązuje dwuletni termin przedawnienia.

W przypadku umowy o roboty budowlane, która została zawarta w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, zastosowanie będzie miał trzyletni termin przedawnienia określony w art. 118 k.c. Na koniec uzasadnienia Sąd pierwszej instancji jednak doszedł do wniosku, że podstawy faktyczne i prawne objętego pozwem roszczenia są tożsame z tymi, które były podstawą rozstrzygnięcia w sprawie X GC 262/18 i nie uległy zmianie, a ponadto zachodzi

tożsamość stron postępowania, Sąd Okręgowy stwierdził, że jest związany prawomocnym wyrokiem, o jakim wyżej mowa. Dlatego należało przyjąć, że odpowiedzialność strony pozwanej na podstawie art. 647¹ § 1 i § 5 k.c. została ustalona oraz przesądzona w sprawie już prawomocnie zakończonej, która toczyła się między stronami niniejszego postępowania. W szczególności Sąd Okręgowy wyjaśnił, że podstawą odpowiedzialności jest wspomniany art. 647¹ k.c. w brzmieniu wprowadzonym ustawą z 7 kwietnia 2017 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (Dz.U. z 2017 r. poz. 933), ponieważ przepis ten obowiązywał w chwili zawierania umowy między powódką a (...) sp. z o.o. W przedmiotowej sprawie spółka (...) – w zakresie swojej odpowiedzialności wyznaczonej tym przepisem – podnosiła zarzuty tożsame z tymi, które zgłaszała w postępowaniu w sprawie o sygn. akt X GC 262/18 – zarzut braku zgody na udział podwykonawców oraz nieprzedłożenie umowy łączącej powódkę z (...) sp. z o.o. Zgodnie zaś z art. 647¹ § 1 k.c. inwestor odpowiada solidarnie z wykonawcą (generalnym wykonawcą) za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy z tytułu wykonanych przez niego robót budowlanych, których szczegółowy przedmiot został zgłoszony inwestorowi przez wykonawcę lub podwykonawcę przed przystąpieniem do wykonywania tych robót, chyba że w ciągu trzydziestu dni od dnia doręczenia inwestorowi zgłoszenia inwestor złożył podwykonawcy i wykonawcy sprzeciw wobec wykonywania tych robót przez podwykonawcę. Przepis ten – w myśl § 5 – stosuje się odpowiednio do solidarnej odpowiedzialności inwestora, wykonawcy i podwykonawcy, który zawarł umowę z dalszym podwykonawcą, za zapłatę wynagrodzenia dalszemu podwykonawcy. Odpowiedzialność ta ma więc charakter gwarancyjny, dotyczy długu cudzego. Stanowi ona zabezpieczenie dla podwykonawcy, że w razie braku zapłaty jego roszczenie zostanie zaspokojone przez inny podmiot.

Tymczasem w niniejszej sprawie (...) sp. z o.o. uczyniła zadość obowiązkowi określonemu w art. 647⁽¹⁾ k.c., ponieważ w dniu 5 września 2017 r. wysłała do spółki (...) pismo, w którym poinformowała ją o udziale powódki w inwestycji. W treści pisma wskazano zarówno dane powódki, jak i zakres prac. W związku z tymi elementami – oznaczeniem podmiotu oraz zakresu prac – należało uznać, że pismo to spełniało przewidziane prawem wymogi, zwłaszcza że ustawodawca nie wprowadził obowiązku przedłożenia umowy zawartej z podwykonawcą wraz ze zgłoszeniem. Zważywszy na to, że spółka (...), jak sama przyznała, nie udzieliła żadnej odpowiedzi na kierowane do niej pismo, nie zgłosiła również sprzeciwu wobec wykonywania tych robót przez podwykonawcę. Sąd Okręgowy zauważył, że strony w umowie z 31 sierpnia 2017 r. nie zastrzegły żadnej szczególnej procedury w takiej sytuacji. Owszem, w treści tej umowy znalazł się zapis, że (...) sp. z o.o. ma wykonać zlecane jej prace osobiście, bez udziału podwykonawców, chyba, że za zgodą i wiedzą zamawiającego. Brak zgody mógł zatem spowodować, że spółka (...) może pociągnąć do odpowiedzialności z tego tytułu (...) sp. z o.o., którą obowiązywały takie ustalenia. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, spółka (...) była świadoma tego, że (...) sp. z o.o. nie zajmuje się produkcją i montażem konstrukcji stalowych, w związku z czym logiczne było założenie, że powstanie konieczność skorzystania z usług innych podmiotów. Ponadto, kierownik budowy dokonał protokolarnego odbioru konstrukcji stalowej wykonanej i dostarczonej przez powódkę, a spółka (...) nie zgłaszała żadnych uwag co do jej udziału.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki żadaną pozwem kwotę 829.507,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, a wobec modyfikacji roszczenia powódki o zapłatę odsetek umorzył postępowanie w pozostałym zakresie.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 578 – 594)

Pozwana zaskarżyła opisany wyrok w pkt. 1 i 3 apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 647 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie oraz art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie do umowy zawartej pomiędzy powódką a (...) sp. z o.o. skutkujące jej błędnym zakwalifikowaniem jako umowy o roboty budowlane;

- art. 647¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że podstawą odpowiedzialności solidarnej inwestora lub generalnego wykonawcy mogą być również umowy podwykonawcze, których przedmiotem nie są roboty budowlane, lecz umowy o dzieło;

- art. 647¹ § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że odpowiedzialność solidarna pozwanej za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy zachodzi także w przypadku, jeśli zgłoszenie przez wykonawcę zamiaru zatrudnienia podwykonawcy ma miejsce po przystąpieniu przez podwykonawcę do wykonywania robót objętych umową podwykonawczą;

- art. 646 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz art. 118 k.c. przez jego błędne zastosowanie dla oceny zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwaną i uznanie, że roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu w sytuacji, gdy uwzględniając datę wymagalności roszczenia przypadającą na 6 grudnia 2017 r. uległo ono przedawnieniu w dniu 31 grudnia 2019 r.;

2. naruszenia przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodu z dokumentu w postaci pisma (...) sp. z o.o. z 5 września 2017 r. zawierającego wnioszek o zaakceptowanie zatrudnienia powódki w charakterze podwykonawcy skutkującą błędnym ustaleniem, że dokument ten zawiera opis szczegółowego przedmiotu prac objętych umową zawartą pomiędzy powódką a (...) sp. z o.o., a tym samym, że została spełniona jedna z przesłanek warunkujących odpowiedzialność solidarną na gruncie art. 647⁽¹⁾ k.c.;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego skutkujący brakiem ustalenia, czy zgłoszenie podwykonawcy z 5 września 2017 r., doręczone pozwanej 8 września 2017 r., zostało jej doręczone przed przystąpieniem przez powódkę do realizacji przedmiotu umowy zawartej przez nią z (...) sp. z o. o., a tym samym czy została spełniona jedna z przesłanek warunkujących odpowiedzialność solidarną pozwanej za zapłatę wynagrodzenia należnego powódce;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie waloru wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom m.in. świadka M. S., że pozwana była informowana o udziale powódki w realizacji inwestycji i całkowite pominięcie w tym zakresie zeznań świadków M. W. i P. C., a ponadto poprzez błędną ocenę dokumentu w postaci pisma (...) sp. z o.o. z 5 września 2017 r., które to naruszenia skutkowały błędnym ustaleniem jakoby pozwana wiedziała, że doszło do zawarcia umowy pomiędzy (...) sp. z o.o. a powódką i że powódka jest podwykonawcą w zakresie wykonania konstrukcji stalowej mostów przenośnikowych;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w postaci zeznań M. W. i P. C. na okoliczność braku przekazania pozwanej przez (...) sp. z o.o. informacji o braku możliwości wytworzenia we własnym zakresie konstrukcji stalowych, skutkujący błędnym ustaleniem, że pozwana powinna była wiedzieć, że (...) sp. z o.o. nie posiada możliwości samodzielnego ich wytworzenia,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez wyprowadzenie z faktu podobieństw w treści zeznań na piśmie złożonych przez świadków M. W. i P. C. wniosków z nich niewynikających, a nadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i uznanie, że fakt ten świadczy o tym, że zeznania te są niewiarygodne oraz nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistym stanie faktycznym w sytuacji, gdy obaj świadkowie pełnili zbliżone funkcje w ramach inwestycji i posiadali analogiczne obowiązki w związku z tą inwestycją, a w konsekwencji ich stan wiedzy o sprawie także jest zbliżony;

- art. 231 k.p.c. przez uznanie za ustalony fakt, że pozwana wiedziała

o zawarciu umowy pomiędzy powódką a (...) sp. z o.o. i znała jej treść, chociaż z okoliczności sprawy, a w tym m.in. z braku obecności przedstawicieli powódki na placu budowy, braku obecności na naradach koordynacyjnych oraz istnieniu zakazu zatrudniania podwykonawców w umowie pomiędzy pozwaną a (...) sp. z o.o. oraz zeznań świadków P. C. i M. W. wynika, że pozwana nie miała wiedzy w tym zakresie;

- art. 327¹ § 1 k.p.c. poprzez niewskazanie przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powodów odmówienia waloru istotności – dla rozróżnienia umowy o dzieło od umowy o roboty budowlane – faktowi, że powódka nie przejęła terenu budowy i nie montowała na placu budowy wyprodukowanej przez siebie konstrukcji stalowej.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

(apelacja – k. 598 – 607)

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(odpowiedź na apelację – k. 625 – 634)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest nietrafna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55), że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnego.

W pierwszej kolejności konieczne staje się odniesienie do zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 327¹ § 1 pkt. 1 pkt. 2 k.p.c., tj. do kwestionowania metody sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Można się zgodzić z apelującym, że przedmiotowe uzasadnienie nie jest doskonałe, a w szczególności wewnętrznie niespójne są rozważania prawne Sądu a quo co do kwestii związania orzeczeniem innego sądu cywilnego. Jednak nie można uznać, że zarzut ten jest skuteczny. Oczywistym jest, że sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 1 lutego 2018 r., III AUa 1428/17, LEX nr 2956869). Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 327¹ § 1 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać: wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, obejmującej ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Tym samym niedopuszczalne jest konstruowanie uzasadnienia wyroku w sposób, który negatywnie wpływałby na jego czytelność i zrozumiałość. Jednakże przedmiotowy wyrok został uzasadniony w sposób poddający się kontroli instancyjnej Sądu Apelacyjnego, a ocena jurydyczna, choć pobieżna, jest trafna i może być uzupełniona przez Sąd ad quem.

Dalej, kluczową sprawą, która wymaga wstępnej oceny tutejszego Sądu, a która została ujęta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób budzący największe wątpliwości, jest kwestia związania sądu cywilnego orzeczeniem wydanym w innym postępowaniu cywilnym, w szczególności w przypadku tzw. rozdrobnienia roszczenia wynikającego z jednego świadczenia. A także interpretacji art. 366 k.p.c. i art. 365 k.p.c.

I tak trzeba powiedzieć, że strona domagająca się udzielenia jej ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym ma obowiązek dokładnie określić żądanie oraz okoliczności faktyczne, którymi je uzasadnia (art. 187 § 1 pkt 1 i 3 k.p.c.). Żądanie pozwu, o którym mowa w art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. to – w sprawie o świadczenie – wskazanie na zachowanie pozwanego (*dare, facere, non facere, pati*), o nakazaniu którego sąd ma orzec, jeżeli w świetle okoliczności faktycznych przytoczonych przez powoda i zweryfikowanych w toku postępowania zgodnie z jego twierdzeniami, uzna je za mające oparcie w normach prawa materialnego, według których należy ocenić stosunek prawny łączący strony. Żądanie z przywołaną w celu jego uzasadnienia podstawą faktyczną wyznacza granice przedmiotu procesu (treść roszczenia procesowego), a zarazem dopuszczalne ramy rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu (art. 321 § 1 k.p.c.). Zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o istocie sprawy oświadczenie ogranicza się do wypowiedzi o zachowaniu pozwanego, które ten powinien spełnić na rzecz powoda. Poza tę skonkretyzowaną indywidualną normą postępowania i – tradycyjnie – ogólnikowym wskazaniem na przedmiot postępowania w sprawie (art. 325 k.p.c.), identyfikującym co najwyżej formę ochrony prawnej albo także rodzaj świadczenia, o zasądzenie którego zabiegał powód (np. zapłata, wydanie, złożenie oświadczenia woli), wyrok sądu nie zawiera informacji o tym, jakiego stosunku prawnego i wynikającego z niego roszczenia dotyczy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CSK 388/16, nie publ., z dnia 27 stycznia 2016 r., II CNP 10/15, nie publ., z dnia 23 czerwca 2016 r., V CNP 55/15, nie publ.). Niewątpliwie jednak ma on stwierdzać stan prawny w relacji między stronami na tle zbadanego przez sąd stosunku prawnego. Informacji o nim dostarcza przede wszystkim żądanie pozwu zgłoszone w sprawie, a uzasadnienie wyroku w takim zakresie, w jakim zawiera relację o tym żądaniu i jego ocenie oraz o tym, czy sąd, orzekając, nie wyszedł poza żądanie, co stanowiłoby o naruszeniu art. 321 § 1 k.p.c. Alternatywą dla uwzględnienia żądania pozwu w całości lub w części, jest jego oddalenie, odpowiednio w całości lub w części. Także i w tym przypadku danych o tym, jakiego rodzaju żądanie zostało uznane za niezasadne (oddalone) dostarcza pozw. Uzasadnienie wyroku jest wówczas jednak źródłem informacji o tym, które z twierdzeń pozwu nie zostały zweryfikowane po myśli powoda oraz ewentualnie, które z zarzutów podniesionych przez pozwanego i uzasadniających je okoliczności faktycznych zostały zbadane przez sąd i uznane za usprawiedliwione.

O granicach podmiotowych i przedmiotowych sprawy poddanej ocenie sądu w postępowaniu cywilnym decyduje autonomicznie powód, a wyrazem jego decyzji jest sformułowanie żądania pozwu i przytoczenie okoliczności faktycznych, które to żądanie mają usprawiedliwiać (art. 187 § 1 pkt 1 i 3 k.p.c.). W judykaturze przyjmuje się, że jedno roszczenie w świetle prawa materialnego odpowiada jednemu rodzajowi właściwego zachowania dłużnika wobec wierzyciela w ramach stosunku prawnego łączącego te osoby, charakteryzowanego przez zespół właściwych mu okoliczności faktycznych i przepisy prawa, które decydują o treści ich wzajemnych uprawnień i obowiązków (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2014 r., II CSK 417/13, nie publ.). Jednym pozwem powód może dochodzić kilku roszczeń przeciwko temu samemu pozwanemu na warunkach określonych w art. 191 k.p.c., jak i rozdrobnić jedno materialnoprawne roszczenie i dochodzić go częściami, w osobno prowadzonych sprawach. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 sierpnia 2019 r., IV CSK 255/18 (nie publ.), sytuacja, w której powód jednym pozwem dochodzi kilku roszczeń wobec tego samego pozwanego (art. 191 k.p.c.) ma miejsce nie tylko wtedy, gdy powód formułuje odmienne żądania opierając każde na innych okolicznościach faktycznych oraz gdy formułuje odmienne żądania opierając je na tych samych okolicznościach faktycznych, lecz również wtedy, gdy powód formułuje jedno żądanie, opierając je na różnych zespołach okoliczności faktycznych, których odmiennność pociąga za sobą powstanie dwóch lub większej liczby roszczeń procesowych.

Z drugiej strony przepisy o postępowaniu cywilnym nie stawiają żadnej tamy rozdrabnianiu roszczenia, mającego źródło w jednym stosunku prawnym i dochodzeniu go częściami, w osobno prowadzonych postępowaniach. O procesie (powództwie) częściowym można mówić wówczas, gdy powód na jednej i tej samej podstawie faktycznej i prawnej decyduje się na dochodzenie w kilku procesach tego samego rodzajowo i wymagalnego świadczenia, podzielonego na części. W ścisłym tego słowa znaczeniu takiego charakteru nie mają sprawy o świadczenia należne okresowo (zob.

uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2018 r., III CZP 3/18, OSNC 2019, Nr 5, poz. 53), ale też o świadczenia z tego samego stosunku prawnego, których przesłanki powstania lub terminy wymagalności są różne, poza bowiem przypadkiem zasądzenia świadczeń należnych z pewnego stosunku prawnego jako powtarzających się (świadczeń okresowych), sąd może uwzględnić powództwo tylko o świadczenie, które stało się wymagalne nie później niż przed zamknięciem rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Wydanie wyroku w sprawie cywilnej stanowi o osiągnięciu celu postępowania, niezależnie od tego, czy jest to wyrok uwzględniający, czy oddalający powództwo. Wydając wyrok, sąd urzeczywistnia przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu przysługujące stronom. Indywidualna norma postępowania, której istnienie taki wyrok potwierdza albo jej zaprzecza, musi być trwała, gdyż tylko ten atrybut stabilizuje stosunki społeczne, do których wyrok się odnosi oraz gwarantuje powagę wymiarowi sprawiedliwości, którego sprawowanie jest funkcją państwa realizowaną przez sądy jako jego organy. Wypowiedź o normie indywidualnego postępowania mającej obowiązywać między stronami albo o jej braku w określonych uwarunkowaniach faktycznych stabilizuje się w momencie, gdy żadnej ze stron nie przysługuje już możliwość zaskarżenia wyroku w drodze zwykłego środka zaskarżenia (art. 363 § 1 k.p.c.). Powstaje wówczas stan prawomocności wyroku, oznaczający niemożliwość wzruszenia ustalonej nim normy postępowania inaczej, jak tylko na w drodze nadzwyczajnych środków zaskarżenia, a zatem w sytuacjach szczególnych. Z prawomocnością wyroku wiążą się dwa jej aspekty (atrybuty), a mianowicie powaga rzeczy osądzonej, jako jej aspekt negatywny (art. 366 k.p.c.) i związanie nim, jako aspekt pozytywny (art. 365 § 1 k.p.c.).

Negatywne oddziaływanie prawomocności sprawia, że nie jest dopuszczalne prowadzenie procesu o roszczenie, o którym sąd już się wypowiedział, obojętne czy pozytywnie, czy negatywnie dla powoda (art. 199 § 1 pkt 2 i art. 379 pkt 3 k.p.c.). Ustalenie w przepisach procesowych negatywnego aspektu prawomocności nie może być postrzegane jako ograniczenie chronionych konstytucyjnie praw podmiotowych stron, gdyż stwierdzenie, że zachodzi stan powagi rzeczy osądzonej oznacza, iż te prawa zostały zrealizowane. Wypowiedzenie się przez sąd o roszczeniu w sprawie oświadczenie to ocena, czy powód – w świetle takiego obrazu okoliczności faktycznych, który został zweryfikowany w toku postępowania, a zatem uwzględniającego także fakty wykazane przez pozwanego – zasadnie domaga się nakazania pozwanemu określonego zachowania. Wobec jednoznacznej treści art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko między stronami i tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Negatywny aspekt prawomocności materialnej dotyczy zatem przedmiotu rozstrzygnięcia, o którym należy wnioskować nie tyle na podstawie lakonicznej informacji o przedmiocie postępowania podanej w sentencji wyroku, co na podstawie żądania pozwu i zarzutów przeciwstawionych mu przez pozwanego. Sięganie do uzasadnienia wyroku w celu zidentyfikowania przedmiotu rozstrzygnięcia może mieć zatem miejsce w takich granicach, w jakich uzasadnienie wyroku stanowi uzupełnienie rozstrzygnięcia konieczne do zrekonstruowania jego przedmiotu. Ma to miejsce przede wszystkim wtedy, gdy sąd oddalił powództwo w sprawie. W przypadku rozdrobienia roszczenia przez powoda negatywny skutek prawomocności materialnej wyroku w postaci powagi rzeczy osądzonej odnosi się tylko do tej części roszczenia, o której sąd rozstrzygnął w prawomocnym wyroku, nie zaś do części, która w ogóle nie została przedstawiona pod osąd.

Pozytywnego aspektu prawomocności wyroku, a zatem jego mocy wiążącej dotyczy zaś inny przepis, tj. art. 365 § 1 k.p.c., co jak wyjdaje się, umknęło uwadze Sądu a quo. Przepis ten stanowi o związaniu prawomocnym orzeczeniem. O ile powagę rzeczy osądzonej tworzy wyłącznie wyrok, jako orzeczenie o istocie sprawy, o tyle moc wiążąca przewidziana w art. 365 § 1 k.p.c. odnosi się do każdego orzeczenia. Zakres jej oddziaływania jest szerszy niż powagi rzeczy osądzonej, gdyż z tym aspektem prawomocności muszą liczyć się nie tylko strony postępowania i sąd, który wydał orzeczenie, ale i inne organy, ale także inne sądy i organy państwowe, w tym administracji publicznej, a w przypadkach określonych w ustawie także osoby trzecie (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2019 r., III CZP 27/19, OSNCP 6/2020, poz. 48).

Zasada mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń sądowych (art. 365 § 1 k.p.c.) jest elementem wartości chronionych konstytucyjnie i w porządku międzynarodowym wchodzi w skład podstawowych zasad porządku prawnego. Granice przedmiotowe mocy wiążącej należy oceniać według reguł przyjętych w art. 366 k.p.c. w odniesieniu do przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej. W konsekwencji moc wiążącą z perspektywy kolejnych postępowań

uzyskują jedynie ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono w związku z podstawą sporu (rozstrzygnięcie o żądaniu w połączeniu z jego podstawą faktyczną). Moc wiążąca orzeczenia nie rozciąga się natomiast na kwestie prejudycjalne, które sąd przesądził, dążąc do rozstrzygnięcia o żądaniu i których rozstrzygnięcie znajduje się poza sentencją, jako element jej motywów. Natomiast treść uzasadnienia może służyć sprecyzowaniu rozstrzygnięcia zawartego w sentencji, a nie temu by moc wiążąca orzeczenia rozciągać na kwestie pozostające poza sentencją. Inaczej rzecz ujmując moc wiążąca odnosi się do "skutku prawnego", który stanowił przedmiot orzekania i nie oznacza związania sądu i stron ustaleniami i oceną prawną zawartą w uzasadnieniu innego orzeczenia, w tym rozstrzygnięcia o zasadności zarzutów podnoszonych przez pozwanego. Zakresem prawomocności materialnej jest bowiem objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do tego doprowadziły. Tego rodzaju zagadnienia mogą być przedmiotem odmiennego osądu w późniejszych procesach, dopóki nie zostaną objęte rozstrzygnięciem w sposób, który będzie wiązał kolejne sądy w dalszych postępowaniach (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2019 r., I CSK 323/18, LEX nr 2727512).

Jednakże wypowiedzi judykatury na temat zakresu przewidzianej przez art. 365 § 1 k.p.c. mocy wiążącej orzeczenia i objętych nią aspektów rozpoznanej sprawy nie są jednolite. Można wyróżnić dwa zasadnicze podejścia do tej kwestii: szerokie i wąskie pojmowanie mocy wiążącej.

Szerokie jej ujęcie uzasadniane jest potrzebą przewidywalności i stabilności wykładni oraz stosowania prawa, a także jednolitości orzecznictwa, ale także koniecznością zagwarantowania powagi wymiaru sprawiedliwości przez respektowanie skutków orzeczeń sądów rozstrzygających sytuacje konfliktowe. Na potrzebę uwzględnienia tego rodzaju wartości w związku z wykładnią art. 365 § 1 k.p.c. zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 29/94 (nie publ.), w której przyjął, że w procesie o dalszą – ponad prawomocnie uwzględnioną – część roszczenia o świadczenie z tego samego stosunku prawnego, sąd nie może w niezmienionych okolicznościach odmiennie orzec o „zasadzie odpowiedzialności” pozwanego. W uzasadnieniu tej tezy Sąd Najwyższy podkreślił, że dopuszczenie do możliwości rozbieżnego ocenienia zasadności tego samego roszczenia w tych samych okolicznościach w różnych orzeczeniach byłoby zaprzeczeniem społecznie oczekiwanych reguł ochrony prawnej i naruszeniem zasady zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Nie mogłoby więc być przyjęte ze zrozumieniem i aprobatą. Do tego poglądu – ze wskazaniem, że znajduje on oparcie w art. 365 § 1 k.p.c. – Sąd Najwyższy nawiązał w wielu wyrokach, ale i te wypowiedzi – w konsekwencji odmiennego ujmowania tego, co składa się lub może się składać na przesądzenie o „zasadzie odpowiedzialności” w stosunku prawnym, z którego powód wywodzi roszczenia – są zróżnicowane (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2014 r., V CSK 203/13, OSNC 2015, Nr 2, poz. 23, z dnia 24 października 2013 r., IV CSK 62/13, nie publ.).

W nawiązaniu do poglądu o szerokim ujęciu związania Sąd Najwyższy wykluczał czasami nawet możliwość prowadzenia postępowania dowodowego co do kwestii, o której sąd wypowiedział się w innym wyroku, zakładając, że konsekwencją mocy wiążącej jest także ograniczenie dowodzenia faktów objętych prejudycjalnym orzeczeniem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00, nie publ., z dnia 8 marca 2010 r., II PK 258/09, nie publ., z dnia 12 maja 2011 r., I PK 193/10, nie publ., z dnia 28 marca 2012 r., II UK 327/11, nie publ.). Natomiast w innych ujęciu tego samego podejścia Sąd Najwyższy wskazywał, że zakres mocy wiążącej wyroku zakłada, że wymaga ona wyłącznie uwzględnienia treści zawartej w jego sentencji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2004 r., III CK 192/02, nie publ., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2017 r., V CSK 159/16, nie publ.), z zastrzeżeniem, że wiążące znaczenie ma stan prawny stwierdzony wyrokiem, nie zaś stan faktyczny, który został ustalony jako podstawa jego wydania (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 702/04, nie publ., z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, nie publ., z dnia 8 marca 2010 r., II PK 258/09, Mon. Prawn. 2015, nr 2, s. 86, z dnia 5 lipca 2011 r., I PK 196/10, nie publ., z dnia 2 czerwca 2014 r., IV CSK 610/13, OSNC-ZD 2015, Nr 4, poz. 51), albo że stan faktyczny jest jednak objęty mocą wiążącą orzeczenia, ale w takim tylko zakresie, w jakim zdeterminował orzeczenie o prawie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2018 r., III CZP 3/18, OSNC 2019, Nr 5, poz. 53, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r., V CSK 485/11, Mon. Prawn. 2015, nr 2, s. 85, z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, OSNC 2007, Nr 1, poz. 15, z dnia 4 listopada 2016 r., I CSK 736/15, nie publ.).

W niektórych wypowiedziach, także lokujących się w omawianej większej grupie, Sąd Najwyższy akcentował prejudycjalne znaczenie niektórych orzeczeń dla spraw o inne roszczenia. Przykładowo, w wyroku z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 730/99 (nie publ.) stwierdził, że gdyby orzeczenie – wiążące wprawdzie inne sądy w tym tylko sensie, że muszą one brać pod uwagę fakt jego istnienia i treść – obejmowało zagadnienie wstępne (prejudycjalne), to sąd rozpoznający kolejną sprawę zobligowany byłby do przyjęcia rozstrzygnięcia tej kwestii w postaci gotowej. Istotą stwierdzenia prejudycjalnej zależności między wyrokami wydanymi w różnych sprawach w wyroku z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14 (nie publ.) Sąd Najwyższy ujął w ten sposób, że wymaga ona uwzględnienia specjalnej zależności między normami ustaloną i podlegającą ustaleniu w kolejnym wyroku, wyrażającej się w tym, że zachodzi konieczność rozstrzygnięcia jednej sprawy (zagadnienia), aby można było rozstrzygnąć inną sprawę (zagadnienie) albo gdy od wyniku prawomocnie rozstrzygniętej sprawy zależy wynik innej sprawy. Prejudycjalność charakteryzuje się określonym stosunkiem zależności, a jej konieczną cechą jest decydujące (przesądające) znaczenie, jakie ma rozstrzygnięcie jednej kwestii dla rozstrzygnięcia kwestii wstępnej w innej sprawie. W wyroku z dnia 23 czerwca 2016 r., V CNP 55/15 (nie publ.) Sąd Najwyższy przyjął natomiast, że w przypadku braku tożsamości przedmiotowej pomiędzy dwoma postępowaniami, co do kwestii mającej charakter prejudycjalny, rozstrzygniętej już w prawomocnym wyroku, zarówno postępowanie dowodowe, jak również dokonywanie samodzielnych ocen prawnych jest bezprzedmiotowe ze względu na normę wynikającą z art. 365 § 1 k.p.c.

Potrzebę wąskiego ujęcia omawianej kwestii Sąd Najwyższy zaprezentował m. in. w już przywołanej uchwale z dnia 8 listopada 2019 r., III CZP 27/19. Zdaniem składu sądu w tej sprawie konieczne jest zwrócenie uwagi na treść art. 178 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Art. 365 § 1 k.p.c. bywa postrzegany, jako przepis ustalający ustawowe ograniczenie sędziego w ocenach, które może formułować w odniesieniu do okoliczności ujawniających się w sprawie. Trzeba zauważyć, że tak samo jak ustalone w decyzjach administracyjnych normy indywidualnego postępowania muszą być respektowane przez sądy i sędziów, tak i normy postępowania ustalone przez sąd w prawomocnie zakończonych postępowaniach muszą być respektowane przez inne organy państwowe, w tym i inne sądy jako organy wymiaru sprawiedliwości, za czym przemawia zasada ustalona w art. 7 Konstytucji oraz nawiązujące do niej przepisy o mocy wiążącej orzeczeń wydanych w poszczególnych postępowaniach. Wprowadzenie przewidzianego przez art. 365 § 1 k.p.c. związania orzeczeniem innego sądu, wydanym w innej sprawie jest wprawdzie racjonalne i systemowo uzasadnione (zob. też postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 grudnia 2014 r., Ts 43/13, OTK - B 2015, Nr 11, poz. 17), tak samo jak związania będącego konsekwencją konieczności respektowania kompetencji przyznanych sądom karnym (art. 11 k.p.c.), ale art. 365 § 1 k.p.c. wyznaczający granice omawianego związania w kontekście art. 178 ust. 1 Konstytucji musi być wykładany ściśle. W kontekście art. 178 ust. 1 Konstytucji oraz zasady bezpośredniości i swobodnej oceny dowodów nie sposób jest zatem odmówić sądowi, gdy przytoczy za tym poważne argumenty, uprawnienia do innej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, mogącej prowadzić do innych ustaleń o faktach, a w konsekwencji i innej oceny kwestii, która waży na wyniku postępowania, od tej oceny, którą przyjął inny sąd w odrębnie rozpoznawanej sprawie, zwłaszcza, że art. 365 § 1 k.p.c. dotyczy verba legis związania orzeczeniem, nie zaś ustaleniami faktycznymi, w obrębie których lokuje się także zrekonstruowanie treści umowy łączącej.

Przy takim wąskim ujęciu zasady związania z art. 365 k.p.c. Sąd Najwyższy w tym składzie dostrzegł jednak i to, że ważnym elementem jest okoliczność, że za wynik postępowania w sprawie odpowiadają przede wszystkim jego strony, świadome tego, że z racji uczestniczenia w stosunkach cywilnoprawnych (art. 6 k.c.) w razie sporu będą musiały wykazać przed sądem okoliczności, z których wywodzą korzystane dla siebie skutki prawne (art. 232 k.p.c.). Pozwany, po doręczeniu mu odpisu pozwu, może jednak z różnych względów nie podjąć obrony przed roszczeniami powoda, a wówczas sąd oddali powództwo wyrokiem zaocznym tylko wtedy, gdy twierdzenia powoda budzą jego uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa (art. 339 § 2 k.p.c.); w innym przypadku powództwo uwzględni wyrokiem zaocznym, który uprawomocni się w razie nie wniesienia sprzeciwu. To samo, odpowiednio, dotyczy roszczeń uwzględnianych w postępowaniu nakazowym (art. 485, art. 498 i 499 k.p.c.). Podejmując obronę, pozwany może podnieść w sprawie różnego rodzaju twierdzenia i zarzuty, od takich, które okażą się bez znaczenia z punktu widzenia odpowiedzi na pytanie o zasadność roszczenia powoda, do takich, które roszczenie to obezwładnią.

Dotyczy to także spraw, w których ocena zasadności roszczenia powoda zależy od sposobu wyłożenia umowy łączącej strony, a to ze względu na okoliczności istotne w procesie takiej wykładni i wymagające wykazania.

Szczególnie dotyczy to kwestii rozdrobnienia jednego roszczenia o to samo świadczenie. Skoro ustawodawca zezwala powodowi na swobodne podejmowanie decyzji co do tego, czy przysługujących mu roszczeń z tego samego stosunku prawnego będzie dochodził w jednym procesie, czy w wielu, a pozwanego nie ogranicza w jego decyzjach co do tego, czy w ogóle, a jeśli tak, to w jaki sposób przed tymi roszczeniami będzie się bronił, to oznacza to, że od stron zależy, z jaką starannością będą zabiegać o wynik każdego osobno wszczynanego procesu. Gdyby przyjąć inaczej, a mianowicie, że powodzenie albo niepowodzenie powoda w pierwszej z osobno wszczętych spraw o zasądzenie świadczenia mającego wynikać ze stosunku prawnego łączącego go z pozwanym, determinuje wynik postępowania w sprawie o inne świadczenie z tego stosunku prawnego albo o inną część tego samego świadczenia, to prowadzenie tych kolejnych postępowań byłoby nieracjonalne. Trudno byłoby przy tym wyjaśnić, dlaczego ustawodawca akceptuje dzielenie roszczeń i dochodzenie ich odrębnie, skoro o ich zasadności należałoby wnioskować zawsze na podstawie tego orzeczenia, które w relacjach między stronami uprawomocniło się jako pierwsze, niezależnie od tego, czy i w jakim stopniu sprawa, w której zapadło podlegała wyjaśnieniu przez sąd przed jego wydaniem i jakie zarzuty w celu obrony przed roszczeniem zgłosił pozwany. Jeżeli jednak w prowadzonych osobno postępowaniach strony wykazują się tą samą starannością i aktywnością, powołują te same dowody w celu wykazania swoich twierdzeń i podnoszą te same zarzuty, to – z przyczyn wskazanych przez Sąd Najwyższy w wyroku z 29 marca 1994 r., III CZP 29/94 – oceny poszczególnych kwestii i ostatecznie także wyniki tych spraw powinny być dla nich zasadniczo takie same. Osiągnięciu zgodności w tej płaszczyźnie służy jednak sformułowane czasami wymaganie, by sąd rozpoznający kolejną sprawę między stronami szczególnie wnikliwie i rozważnie ją osądził, uwzględniając także argumenty, które przytoczył sąd w sprawie zakończonej wcześniej.

Uwzględniając wszystkie powyższe stanowiska, Sąd Apelacyjny ocenia, że w realiach materiału procesowego przedmiotowej sprawy, konieczne jest uznanie, że sądy obu instancji w tej sprawie są związane treścią orzeczeń, oraz przyjętych w ich uzasadnieniach podstaw faktycznych, a także prawnych, ustalonych w obu instancjach w sprawie X GC 262/18 Sądu Okręgowego w Łodzi (I AGa 192/19 Sądu Apelacyjnego w Łodzi). I to nawet przy przyjęciu wąskiego ujęcia zasady związania z art. 365 k.p.c.

Po pierwsze, bezspornie mamy do czynienia w obu sprawach z sytuacją rozdrobnienia jednego roszczenia o to samo świadczenie. Tożsamość podstawy faktycznej i prawnej świadczenia nie budzi wątpliwości. Po drugie, aktywność procesowa stron w obu postępowaniach (w tym w obu instancjach) jest identyczna, włącznie z powoływaniem się na treść zeznań tych samych świadków (także tych złożonych na piśmie) oraz te same dokumenty prywatne, w większości niesporne. A ponadto Sąd Okręgowy w tej sprawie nie zaniechał ostatecznie przeprowadzenia własnego postępowania dowodowego. Po trzecie, w poprzedniej sprawie doszło do osądzenia sporu przez sądy obu instancji i obie strony zaakceptowały treść tychże wyroków. W tamtej sprawie Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne i ocenę jurydyczną Sądu Okręgowego, nie znajdując żadnych błędów ani w procedowaniu sprawy, ani w wyrokowaniu co do istoty sporu. Różnica w argumentacji pozwanego sprowadza się jedynie do podniesienia w tym postępowaniu zarzutu przedawnienia, ale jest to kwestia wtórna wobec zasady odpowiedzialności strony pozwanej. Po czwarte, w obu sprawach występuje zbieżność czasowa rozpoznania i wyrokowania, oraz brak pojawienia się jakichkolwiek nowych okoliczności faktycznych, zarówno w postępowaniu pierwszo – instancyjnym, jak i obecnym odwoławczym. Po piąte, tutejszy Sąd Apelacyjny także nie znajduje żadnych błędów w procedowaniu sprawy oraz w zastosowaniu prawa materialnego.

Reasumując, w takiej sytuacji prymat musi mieć potrzeba przewidywalności i stabilności wykładni oraz stosowania prawa, a także jednolitości orzecznictwa, oraz konieczność zagwarantowania powagi wymiaru sprawiedliwości przez respektowanie skutków orzeczeń sądów rozstrzygających sytuacje konfliktowe. Inaczej rzecz ujmując, w procesie o dalszą – ponad prawomocnie uwzględnioną – część roszczenia o świadczenie z tego samego stosunku prawnego, inny sąd cywilny nie może w niezmiennych okolicznościach odmiennie orzec o „zasadzie odpowiedzialności” pozwanego. W konsekwencji wszystkie zarzuty apelacji są nietrafne i nie podlegają uwzględnieniu.

Jednakże nawet przyjęcie odmiennej oceny co do zakresu związania poprzez treść art. 365 k.p.c., nie czyni żadnego z przedstawionych zarzutów apelacyjnych zasadnymi. Sąd a quo przeprowadził zgodnie z zasadą bezpośredniości postępowanie dowodowe i prawidłowo ocenił jego efekty, a także dokonał oceny jurystycznej zgłoszonego roszczenia. Przechodząc zatem, z daleko posuniętej ostrożności procesowej, do analizy poszczególnych zarzutów stwierdzić trzeba, co następuje.

W pierwszej kolejności oceniając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., albowiem to ustalenia faktyczne determinują zastosowanie w sprawie norm prawa materialnego, wyjaśnić należy, że przepis ten, stanowiący wyraz zasady swobodnej oceny dowodów, określa granice tej swobody i wskazuje, w jaki sposób sąd powinien ją realizować. Wynika z niego między innymi, obowiązek sądu wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków prawidłowych logicznie, sąd może oprzeć swoje przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych i na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego materiału dowodowego, oraz że musi dokonać selekcji zebranego materiału, ocenić moc dowodową poszczególnych dowodów i dać prawidłowy wyraz wynikom tego wyboru i oceny. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200; wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, Nr 17, poz. 655; postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; wyroki Sądu Najwyższego z 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; z 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; z 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, Nr 5, poz. 137; wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; postanowienia Sądu Najwyższego z 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. Lex nr 56096).

Dalej, konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, iż rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ponadto musi się on odnosić do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Żaden ze sformułowanych w skardze apelacyjnej zarzutów dotyczących oceny materiału dowodowego nie jest trafny. Jeśli chodzi o treść pisma z dnia 5 września 2017 r., to wbrew stanowisku apelującego, dokument ten zawiera wystarczający opis robót przekazanych do wykonania stronie powodowej, jako podwykonawcy/dostawcy „w zakresie konstrukcji stalowych”, objętych umową (...) z dnia 31 sierpnia 2017 r. Taki opis nie może budzić wątpliwości,

co do przedmiotu umowy podwykonawczej i brak jest dowodów na to, aby kiedykolwiek na bieżąco – w czasie realizacji umowy – stanowiło to przedmiot sporu pomiędzy stronami. Przedmiot tej umowy był na tyle znaczący, wielki gabarytowo i wartościowy, że w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie jest możliwe również nie zauważenie, kiedy i kto dostarcza go na plac budowy. Data doręczenia pisma z dnia 5 września 2017 r. nie była sporna w postępowaniu dowodowym, tak samo jak harmonogram dostarczenia i montażu konstrukcji stalowych, co zestawione ze sobą wskazuje, że dostawa odbyła się po doręczeniu pisma z 5 września 2017 r. Na koniec należy w całości podzielić ocenę dowodu zeznań świadków M. W. i P. C., szczególnie, gdy przeczą im zeznania świadka R. K., kierownika całej budowy z ramienia strony pozwanej. Wymaga podkreślenia, że w sprawach dotyczących realizacji wielkich przedsięwzięć budowlanych dowód z zeznań świadków ma zawsze charakter uzupełniający i wtórny. Najważniejszym dowodem są dokumenty prywatne, tworzone na bieżąco w czasie realizacji inwestycji (umowy, projekty budowlane, projekty wykonawcze, dziennik budowy, protokoły odbioru prac, protokoły przejęcia lub zdania placu budowy itp.), dokumenty urzędowe (zezwolenia budowlane, decyzje administracyjne itp.) lub dowód z opinii biegłego sądowego. W tej sprawie także takie obiektywne, pisemne dowody powstały i to one mają zasadnicze znaczenie, a nie zeznania świadków. Podkreślenia wymaga, że protokół technicznego odbioru robót został podpisany przez stronę pozwaną, zamawiającego i inspektora nadzoru. Nikt wtedy nie miał wątpliwości, że strona powodowa była zaakceptowanym dalszym podwykonawcą.

Konkludując, stan faktyczny został ustalony prawidłowo.

Przechodząc natomiast do zarzutów naruszenia prawa materialnego trzeba wskazać, co następuje.

Zarzut naruszenia art. 647¹ § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że odpowiedzialność solidarna pozwanej za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy zachodzi także w przypadku, jeśli zgłoszenie przez wykonawcę zamiaru zatrudnienia podwykonawcy ma miejsce po przystąpieniu przez podwykonawcę do wykonywania robót objętych umową podwykonawczą; jest bezprzedmiotowy, gdyż nie odpowiada ustalonemu stanowi faktycznemu sprawy.

Dalej, w ocenie Sądu ad quem nie może budzić wątpliwości, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, posiadająca wszystkie istotne składniki umowy o roboty budowlane, jak: większy charakter przedsięwzięcia i jego zindywidualizowane właściwości powiązane ze specjalistycznym nadzorem realizowanym w oparciu o specjalistyczny projekt. Jak wskazuje się w judykaturze, przedmiot świadczenia niepieniężnego w umowie o roboty budowlane jest przedsięwzięciem o większych rozmiarach, zindywidualizowanymi właściwościami, zarówno fizycznych, jak i użytkowych, któremu z reguły towarzyszy wymóg projektowania i instytucjonalizowany nadzór. Umowa o roboty budowlane składa się z samej umowy oraz z dokumentacji technicznej, wymaganej przez właściwe przepisy, która stanowi istotny składnik umowy o roboty budowlane, która zwykle wskazuje na przedmiot świadczenia i na sposób wykonania umowy o roboty budowlane. Chodzi tu o dokumentację projektową obejmującą co najmniej projekt budowlany (zob. art. 34 p.b.), ale także inne niezbędne projekty (art. 18 ust. 1 pkt 1 in fine p.b.). Należy pamiętać, że projekt budowlany, który jest niezbędny do uzyskania pozwolenia na budowę, nie musi być na tyle szczegółowy, aby w oparciu o jego rozwiązania można było prowadzić roboty budowlane. Zwykle konieczne też będą tzw. projekty wykonawcze. Jednocześnie nie należy zapominać, że przedmiotem umowy o roboty budowlane mogą być obiekty niewymagające pozwolenia na budowę, a tym samym projektu budowlanego (wyrok SA w Łodzi z dnia 18 października 2017 r., I ACa 265/17, LEX nr 2471802). Przedmiot tej umowy został wykonany w oparciu o dostarczony projekt i zgodnie z załączonymi do umów wymaganiami technicznymi, a także rysunkami. Powstał zindywidualizowany wytwór, zgodny z projektem i służący celowi budowlanemu.

Poza tym, elementem konstytutywnym umowy o roboty budowlane jest, dająca się wyinterpretować z art. 647 k.c., szczególna postać współdziałania inwestora z wykonawcą w zakresie przygotowania i wykonania przedmiotu świadczenia, przejawiająca się w dostarczeniu projektu i przekazaniu terenu budowy. Cechy te przesądzają o odrębnym i samoistnym charakterze umowy o roboty budowlane i to niezależnie od statusu prawnego związanych nią stron (wyrok SA w Krakowie z dnia 18 maja 2018 r., I AGa 129/18, LEX nr 2533678). W tym wypadku nie było formalnego przekazania terenu budowy, ale było precyzyjnie uwzględnione w harmonogramie robót dostarczenie konstrukcji na teren budowy. Same konstrukcje, co było konieczne z punktu widzenia zastosowanej technologii, były

wytworzone w siedzibie strony powodowej. Współdziałanie stron umowy dotyczyło jednak dostarczenia dokumentacji projektowej i przyjęcia konstrukcji na budowę.

Przyjmuje się w orzecznictwie, że określone prace kwalifikuje się jako dzieło albo jako roboty budowlane w rozumieniu Kodeksu cywilnego, stosując właśnie rozróżnienia na podstawie kryterium:

- 1) budowlanego charakteru,
- 2) rozmiaru prac oraz
- 3) stopnia skomplikowania prac, w ramach określonych wstępnie przez definicje prawa budowlanego, z uwzględnieniem doświadczenia wynikającego z obserwacji rynku budowlanego.

Przedmiot spornej umowy miał budowlany charakter, był olbrzymich rozmiarów i wymagał skomplikowanych prac, w których – co jest bezsporne – specjalizuje się strona powodowa.

Ponadto, nie jest koniecznym dla uznania, że strony zawarły umowę o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c., ażeby przedmiotem tej umowy było wykonanie całego, kompletnego obiektu, ale wystarczającym jest, że strony przewidują w umowie obowiązek wykonania określonej części obiektu spełniającej ww. kryteria (wyrok SA w Lublinie z dnia 26 lipca 2017 r., I ACa 955/16, LEX nr 2369749). A zatem okoliczność, że przedmiotowe konstrukcje stalowe były jedynie elementem kompletnego obiektu, nie ma znaczenia dla kwalifikacji prawnej spornej umowy.

Tym samym nie jest trafny zarzut naruszenia art. 647 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie oraz art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie do umowy zawartej pomiędzy powódką a (...) sp. z o.o., skutkujące jej błędnym zakwalifikowaniem, jako umowy o roboty budowlane. W rezultacie nie doszło również do naruszenia 646 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz art. 118 k.c. przez jego błędne zastosowanie dla oceny zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwaną. Roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu w sytuacji, gdy uwzględniając datę wymagalności roszczenia przypadającą na 6 grudnia 2017 r., uległo ono przedawnieniu w dniu 31 grudnia 2020 r., a pozew został wniesiony 26 lutego 2020 r. Bezprzedmiotowy jest także zarzut naruszenia art. 647¹k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że podstawą odpowiedzialności solidarnej inwestora lub generalnego wykonawcy mogą być również umowy podwykonawcze, których przedmiotem nie są roboty budowlane, lecz umowy o dzieło, albowiem strona powodowa wykonała roboty budowlane.

Z tych względów apelacja została oddalona.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 k.p.c.